

Gratissimam sane.
Rodzina drogą Kościoła. Próby refleksji po latach

Gratissimam sane.
The family – the way of the Church. Trials of reflection after years

MONIKA WALUŚ

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie,
Wydział Teologiczny, Polska
walusie2@wp.pl
<https://orcid.org/0000-0002-6342-3671>

Abstract: The article presents a reflection on the famous phrase of Pope John Paul II ‘the family is the way of the Church’, dedicated by him to ‘every human family’. Some of the pope’s characteristic and still relevant theses are considered, such as the dignity of the human family, the exemplarity of the Holy Family, the stability of marriage and the family, and the role of parents. On the basis of this analysis, it can be concluded that some of the theses of the Papal Letter to Families proved to be prophetic; some, with the change of social conditions, need to be developed and made more precise.

Key words: Family; way of the Church; Holy Family; parents

Abstrakt: Artykuł przedstawia refleksje nad słynnym zdaniem papieża Jana Pawła II „rodzina jest drogą Kościoła”, które dedykował „każdej ludzkiej rodzinie”. Wiele z charakterystycznych dla papieża pojęć, np. godność ludzkiej rodziny, inspiracja przykładem Świętej Rodziny, znaczenie stabilności małżeństwa i rodziny wydaje się dzisiaj jeszcze bardziej aktualne. Analiza dowodzi, że niektóre tezy papieskiego Listu do rodzin okazały się prorocze; niektóre, wraz ze zmianą warunków społecznych, wymagają rozwinięcia i doprecyzowania.

Słowa kluczowe: rodzina; droga Kościoła; Święta Rodzina; rodzice

Wstęp

Zainteresowanie Jana Pawła II stanem i przyszłością rodziny było powszechnie znane na długo przed publikacją Listu *Gratissimam sane* w 1994 roku. Sam papież uważał, że jego zaangażowanie w sprawy rodziny wynika z posłannictwa Kościoła oraz przyjętej przez niego perspektywy personalistycznej, już od początku posługi papieskiej: „Człowiek jest drogą Kościoła” (Jan Paweł II 1994, 1).

Można zauważyć pewien rozwój zakresu papieskiej refleksji na ten temat. Już wydana wcześniej Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio* o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym (1981) prezentowała katolicką naukę o rodzinie i odwołując się do jej istoty wskazywała, że „rodzina powinna się stać tym, czym jest” (Jan Paweł II 1981, 17; por. Pryba 2020, 274). Te refleksje były kontynuowane w wielu kolejnych wypowiedziach, poświęconych tematyce familiologicznej np. z okazji Światowych Spotkań Rodzin w Rzymie (Jan Paweł II 1997a; 1997b; 2000a; 2000b). Ukazując rodzinę jako dar i zadanie dla człowieka i społeczeństwa, a nierozzerwalne małżeństwo jako fundament zdrowej i odpowiedzialnej rodziny, papież przypominał i podkreślał wybrane aspekty swego nauczania, jednocześnie przede wszystkim budował swój autorytet jako obrońcy katolickiej koncepcji rodziny. Mówił nie tylko o małżeństwie i rodzinie we wspólnocie Kościoła (Jan Paweł II 2000b; 2003a; 2003b), ale także o obronie praw tak rozumianej rodziny w społeczeństwie (Jan Paweł II 1999), chciał, by rodziny katolickie były znakiem nadziei dla Kościoła i świata (Jan Paweł II 2003a; 2003b). Kolejnym krokiem stał się wydany w 1994 roku List do Rodzin *Gratissimam sane*, tym razem wyraźnie skierowany już nie tylko do rodzin katolickich, lecz „do konkretnych rodzin na całym globie, żyjących pod każdą długością i szerokością geograficzną, pośród całej wielości kultur oraz ich dziedzictwa historycznego” (Jan Paweł II 1994, 4). Oprawę tego dokumentu stanowił nie tylko Rok Rodziny obchodzony w Kościele; ponieważ również ONZ ogłosiła Rok Rodziny, pragnąc skupić uwagę świata na problematyce familiologicznej. Tym samym papież mógł traktować *Gratissimam sane* jako dokument skierowany nie tylko do katolików, przypominając, że Kościół został posłany do „wszystkich narodów” (Mt 28,19). W ten sposób Jan Paweł II chciał także podkreślić, że Kościół jest w stanie wejść w dialog ze współczesnym światem, wskazując i wspierając wartości najistotniejsze, znaczące dla każdego ludzkiego życia, niezależnie od pochodzenia człowieka, jego wyznania, kultury i narodowości. Jednocześnie tak mocne ukazanie wierzącym, że rodzina jest najważniejszą drogą Kościoła, znacznie poszerzało horyzonty oddziaływania duszpasterstwa.

I. Droga pierwsza, najważniejsza, powszechna

Wskazana przez papieża perspektywa antropologiczna i personalistyczna, podkreślała godność i znaczenie rodziny, już w tym czasie nierzadko deprecjonowanej, ukazywanej jako wprawdzie oczywista, lecz przede wszystkim z zasady słaba, niedoskonała, pełna braków. Świadomość, że człowiek rodzi się zawsze choćby w niedoskonałej rodzinie i ma ona decydujące znaczenie dla jego rozwoju i przyszłości, wiązała się w refleksji papieskiej z uznaniem, że zadaniem Kościoła jest wsparcie rodziny takiej, jaka ona właśnie jest w swych konkretnych uwarunkowaniach.

List do rodzin podkreśla bardzo wyraźnie, że spośród wielu dróg oddziaływania Kościoła właśnie rodzina jest drogą pierwszą, z wielu względów najważniejszą¹, skoro powszechną, ponieważ większość ludzi w rodzinie przychodzi na świat, „można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem” (Jan Paweł II 1994, 2). Opiekę i wsparcie rodziny można więc uznać za „naturalne”, zaś fakt, że często już po narodzinach lub w czasie dojrzewania człowiek pozostaje sam, zawsze będzie obciążający, utrudnia założenie nowej rodziny, wybór powołania i funkcjonowanie w społeczeństwie. To założenie bywa kwestionowane także dziś, skoro znane są przypadki pospiesznego odbierania dzieci rodzicom bez prób udzielenia wsparcia całej rodzinie.

To przesłanie papieskie sprzed lat wypada uznać za ciągle aktualne i warte przypominania, zwłaszcza w dzisiejszych czasach wobec wielu nowych oskarżeń kierowanych wobec tradycyjnej rodziny, krytyki dotychczasowych sposobów jej funkcjonowania, atmosfery podejrzliwości i prób tworzenia nowych, a jednocześnie poszerzania definicji rodziny (Boguszewski 2015, 129-130), podkreślanie godności „zwyczajnej” rodziny można uznać w nowym stuleciu za warte przypomnienia.

Znane od dawna w piśmiennictwie, nie tylko teologicznym, było założenie, że małżeństwo i rodzina jako wspólnota występująca powszechnie w każdej kulturze, należą do naturalnego porządku stworzenia. Tym bardziej dla wielu czytelników bardzo inspirujący był mocny akcent, położony w Liście do rodzin, na znaczenie środowiska rodzinnego dla Wcielnego Syna Bożego, dla którego Bóg Ojciec także przygotował ziemską rodzinę, która podjęła się obowiązków wobec małego i potrzebującego opieki Zbawiciela. Jan Paweł II wskazał, że odtąd każda rodzina związana jest w jakiś sposób ze Świętą Rodziną, a tym samym także tajemnicą Bożego Wcielenia, niezależnie od różno-

¹ „Pośród tych wielu dróg «rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą». Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć”.

rodności kulturowej. Rodzinę postrzega więc papież jako chcianą przez Boga, zarówno dla każdego człowieka, jak i Syna Bożego, który jako Wcielony także potrzebował ziemskich rodziców, by wzrastać i dojrzewać do swej misji.

2. Rodzina chciana przez Boga

List do rodzin zachęca czytelników by uznać miejsce i rolę rodziny nie tylko, jak zazwyczaj, w kontekście stworzenia, ale także w życiu samego Zbawiciela. Także On potrzebował rodziny, by poprzez swe Wcielenie zjednoczyć się z każdym człowiekiem. Jan Paweł II starał się wskazać na bliskość życia Jezusa z każdym człowiekiem: „Ludzkimi rękoma pracował, [...] ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu” (Jan Paweł II 1994, 2). Choć przez stulecia ten aspekt życia Chrystusa bywał często pomijany, ponieważ koncentrowano się na misji publicznej oraz męce Pańskiej, papież w Liście *Gratissimam sane* podkreślał, że gdy Zbawiciel objawia się w pełni człowiekiem samemu człowiekowi, czyni to naprzód w rodzinie i poprzez rodzinę, w której zechciał narodzić się i wzrastać. Rzeczywiście rzadko przedmiotem refleksji teologicznej czy tematem kazań stają się rozważania, że Odkupiciel znaczną część swego życia pozostawał w ukryciu domu rodzinnego w Nazarecie, przyjmując zobowiązania i warunki życia z Matką i ziemskim Ojcem oraz zwyczajność codzienności (Jan Paweł II 1994, 2). Papież przypominał, że w początkach chrześcijaństwa rodzina była określana jako domowy Kościół, przyjmujący Jezusa we wspólnym życiu: „W naszych czasach często wracamy do wyrażenia «Kościół domowy», przyjętego przez Sobór, pragniemy, aby to, co się w nim zawiera, nigdy nie uległo przedawnieniu” (Jan Paweł II 1994, 13). W Liście *Gratissimam sane* papież wyrażał nadzieję na ożywienie na nowo doświadczenia rodziny jako wspólnoty domowego Kościoła niezależnie od zmian kulturowych, społecznych i ekonomicznych, ponieważ nawet „różnicowane doświadczenie rodziny wśród tylu ludów i narodów pozostaje na wszystkich kontynentach drogą Kościoła”, jeszcze bardziej tam, gdzie widoczne są szkodliwe wpływy kulturowe, które osłabiają jej spistość (Jan Paweł II 1994, 5).

Lektura Listu do rodzin *Gratissimam sane* z 1994 roku po latach wyraźnie potwierdza prorocze przewidywania papieża co do ważności rodziny dla Kościoła, społeczeństwa i całego świata, jego uznanie znaczenia wielości kultur i tradycji kształtujących się rodzin. Jednak ze względu na upływ czasu, powstanie i rozwój wielu nowych modeli społecznych, także przemiany obrazu mężczyzny czy kobiety, budzi nowe pytania i inspiruje do poszukiwania odpowiedzi. Wypada zauważyć, że choć wskazówki i rady zawarte w Liście do

rodzin mają wartość ponadczasową, funkcjonowały wówczas odmienne warunki i zasady społeczne, zaś współczesne wymagania kulturowe nie ułatwiają lub niekiedy wręcz uniemożliwiają trzymanie się dawnych zwyczajów. Także przedstawione w Liście do rodzin wzorce mogą budzić wątpliwości czy zakłopotanie czytelników, którzy niekoniecznie umieją podążać za myślą, czy skojarzeniami autora, choć papież deklarował: „niniejszy list pragnę skierować nie do rodziny *in abstracto*, ale do «konkretnych rodzin na całym globie», żyjących pod każdą długością i szerokością geograficzną, pośród całej wielości kultur oraz ich dziedzictwa historycznego” (Jan Paweł II 1994, 4).

3. Duch Nazaretu w „każdej ludzkiej rodzinie”

Dzisiejszemu czytelnikowi w środowisku katolickim, zwłaszcza związanym z duszpasterstwem rodzin, pewnie wydaje się oczywiste nawiązanie do Świętej Rodziny, jednak interpretacja tego przykładu w bardzo wielu innych kręgach może budzić sporo pytań.

Papież zachęca w Liście *Gratissimam sane*: „Niechaj Święta Rodzina, ikona i wzór każdej ludzkiej rodziny, pomoże postępować każdemu w duchu Nazaretu” (Jan Paweł II 1994a, 23). Zgodnie z intencją adresatem listu ma być każda ludzka rodzina, „w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną”. Jednak najprawdopodobniej dla większości rodzin ze środowisk niechrześcijańskich odniesienie do tego wzoru jest mało możliwe, a inspiracje nieczytelne.

Pozostając w kręgu wierzących z innych religii można wątpić, czy wzór ten zostanie w pełni zrozumiany w rodzinach np. tradycyjnie hinduistycznych, w których wprawdzie z wielką otwartością przyjmuje się w duchu synkretyzmu bardzo różne postacie z innych kultur i religii, jednak z pewnością Święta Rodzina z Nazaretu nie jest wzorem dla hinduisty. Także w kulturze buddyjskiej odmienna jest koncepcja rodziny, ideałem będzie życie mnisze, a rodzina, zgodnie z wieloma aforyzmami mistrzów buddyjskich, jest znacznie mniej skuteczną drogą duchowego rozwoju. Religie Dalekiego Wschodu, np. zen, tao, konfucjanizm, szinto nie postrzegają rodziny w perspektywie chrześcijańskiej i wzór Rodziny z Nazaretu również nie będzie czytelny. Także w kulturze muzułmańskiej, niezależnie od tradycji danego narodu, chrześcijańskie wzorce nie będą przyjmowane jako godne naśladowania; mimo uznania Jezusa za jednego z proroków, a Maryję za godną czci tak samo, jak pierwszą żonę Proroka i jego najmłodszą córkę. W tradycji koranicznej św. Józef nie został zauważony; do szacunku wobec Matki nawołuje sam nowonarodzony Jezus.

Nawet w środowisku chrześcijańskim uznanie Świętej Rodziny jako ikony i wzoru nie wydaje się oczywiste. *Protoewangelia Jakuba*, bardzo ceniona

jeszcze w XIX wieku, rozpowszechniła obraz Józefa jako starca, który miał strzec dziewictwa bardzo młodej Panny i pracował w oddali od niej. W piśmiennictwie wczesnego chrześcijaństwa unikano tematu Świętej Rodziny; ojcowie greccy utrwalili obraz wątpliwego, niepewnego św. Józefa, mocno starszego od swej żony, zakłopotanego, że nie „ustrzegł jej dziewictwa”. Tradycja wschodnia, pragnąc podkreślić dziewiczość Bożej Rodzicielki, raczej akcentuje pewien rozdźwięk w rodzinie Jezusa; np. kazanie św. Germana, patriarchy Konstantynopola, przekazuje dramatyczny dialog, w którym Józef oskarża Maryję o zdradę i zapowiada, że chętnie by „nożem ciesielskim uciął głowę” temu, który „zhańbił jego siwiznę”, zaś Maryja karci go: „nie mówisz do mnie jak do królowej” (Napiórkowski 1981, 178). Ten obraz zdystansowanego św. Józefa utrwalił się do dziś w prawosławiu; ikony Bożego Narodzenia ukazują go w oddaleniu od wyraźnie wyeksponowanej postaci Bożej Rodzicielki, w postawie wątpienia, niewiary.

Najbardziej obecnie znana ikona Świętej Rodziny, powstała w środowisku katolickim, jest dziełem s. Marii-Pauli, benedyktynki z klasztoru na Górze Oliwnej w Jerozolimie. Siostra malowała ją na prośbę Marii i Ludwika d’Amonville, odpowiedzialnych za Ruch Equipes Notre-Dame. Ikona ta, ciesząca się dużym szacunkiem w środowisku katolickim, jest jednak nieznaną u prawosławnych rosyjskich, rumuńskich czy greckich, nie jest uznawana za ikonę kanoniczną. Łatwiej znaleźć w duchowości wschodniej jako przykład małżeństwa i rodziny Rodziców Najświętszej Panny niż wskazanie na samą Świętą Rodzinę z Nazaretu (Napiórkowski 1986, 47-50; por. Napiórkowski 1981, 165-169). Duszpasterstwo rodzin w prawosławnym obrządku nie posiada znaczących tradycji.

Również w protestantyzmie jako wzorce rodziny traktowano tradycyjne małżeństwa założycieli nowych wspólnot reformacyjnych, przede wszystkim Marcina Lutra i Katarzyny von Bora oraz Jana i Idy Kalwinów, a nie Rodzinę z Nazaretu. Bardzo trudno znaleźć w ich tekstach rozważania na temat św. Józefa jako ojca rodziny, zaś Maryja opisywana jest wyłącznie w kategoriach podkreślających oddanie i poddanie Synowi. Jeśli więc Jan Paweł II w Liście *Gratissimam sane* zachęca do uznania wzorca Świętej Rodziny jako powszechnej inspiracji, wypada zapytać, czy rzeczywiście jest to przykład zrozumiały wśród chrześcijan niekatolików.

Również w środowisku katolickim nawiązanie do Świętej Rodziny nie zawsze będzie jednoznaczne. Niemało jest zwolenników legend i opisów apokryficznych, opartych często o wizje nieuznanych przez Kościół objawień; pisma wielu świętych, także pieśni i kolędy zgodnie z apokryficznym przekazem wyraźnie podkreślały młodość Bożej Rodzicielki, przy której trwał „Józef stary”. Nie zastanawiano się przy tym, czy byłby w stanie spełniać obowiązki dbającego o bezpieczeństwo i reprezentującego rodzinę męża i ojca, wycho-

wującego Bożego Syna, a także odpowiedzialnego opiekuna, organizującego podróż w trakcie ucieczki do Egiptu i wytrwałego żywiciela rodziny² (Escriva 2019, 50, 72; por. Calloway 2021). Popularna była niegdyś także ikonografia, podkreślająca mocno pracujących aniołów oraz rozmodlonego św. Józefa (Escriva 2019, 50, 72). Wzorce pracującego zawodowo, aktywnego, odpowiedzialnego mężczyzny, obecnego w życiu Świętej Rodziny, stają się widoczne dopiero pod koniec XIX wieku (Waluś 2019, 321).

Jeśli nawet kiedyś w nowoczesnych środowiskach agnostycznych można było spotkać się z ogólnym szacunkiem dla obrazu Świętej Rodziny, dziś wiąże się to z daleko idącym zobojętnieniem na symbolikę religijną, także wizerunki Matki z Dzieckiem i wręcz zdziwieniem, że np. niszczenie jej może budzić niechęć i oburzenie³.

4. Stabilność małżeństwa i rodziny

Lektura Listu *Gratissimam sane* po latach odbywa się w kontekście dzisiejszych dyskusji na temat pojmowania rodziny i prób poszerzania jej definicji (zob. Szymczak 2002; por. Pawlus 2016; Bogusławski 2015; CBOS 2019). Wiele z określeń, wskazywanych przez Jana Pawła II w Liście do rodzin, dziś byłoby trudne do przyjęcia nawet w środowisku katolickim, nie mówiąc już o przyjmowaniu ich wśród „konkretnych rodzin na całym globie, żyjących pod każdą długością i szerokością geograficzną, pośród całej wielości kultur” (Jan Paweł II 1994, 4). Papież jednocześnie wskazał w Liście do rodzin na katolicką koncepcję małżeństwa (Jan Paweł II 1994, 7, 11), uznając je za nierozzerwalne. Założenie nierozzerwalności małżeństwa będzie różnie przyjmowane i interpretowane na całym świecie i w różnych kulturach; samo chrześcijaństwo będzie reprezentować zróżnicowane poglądy w sprawie rozvodu czy unieważnienia związku kościelnego. Prawosławie

² „Wyrzeźbili go dla mnie jako starca, na reliefie w kaplicy Ojca. Nie! Kazałem go namalować młodego, tak jak go sobie wyobrażam, także w innych miejscach. Może kilka lat starszy od Dziewicy, ale młody, silny, w kwiecie wieku” (Escriva 2019, 50). „Bardzo kocham świętego Józefa. Wydaje mi się niezwykłym człowiekiem. Zawsze wyobrażałem go sobie jako młodego, dlatego irytowało mnie, gdy w oratorium Ojca umieszczono płaskorzeźby, przedstawiające go jako starego i brodatego. Natychmiast kazałem namalować obraz przedstawiający go jako młodego, pełnego wery i siły” (Escriva, 2019, 72).

³ Przedstawicielka Partii Zielonych, określająca siebie jako agnostyczkę, przeprosiła za swój trening strzelania do obrazu Madonny z Jezusem „jeśli to kogoś uraziło”, wyjaśniając: „Als Vorlage für das 10-Meter-Schiessen habe ich Motive gebraucht, die genug sichtbar sind. Ich hatte nur den Koller-Katalog zur Hand, der gross genug war. Auf den Inhalt der Bilder habe ich nicht geachtet. Das war nicht richtig. Tut mir von Herzen Leid, falls ich damit jemanden verletzt habe!” (Strafanzeigen gegen GLP-Ameti nach Schüssen auf Jesus-Bild).

tradycyjnie zawsze uwzględniało możliwość zawarcia drugiego związku, wprawdzie już bez koronacji ślubnej, jednak przed kapłanem; zaś absolutna większość wspólnot protestanckich nie widzi przeszkód w przeprowadzeniu rozwodu i zawarciu nowego związku małżeńskiego w zborze przed pastorem.

Koncepcja, proponowana przez papieża w Liście do rodzin, dotyczy więc rodziny opartej o małżeństwo sakramentalne, które staje się płodne: „Rodzina powstaje wówczas, gdy urzeczywistnia się przymierze małżeńskie, które otwiera małżonków na dozoną wspólnotę miłości i życia, dopełniając się w sposób specyficzny poprzez zrodzenie potomstwa. W ten sposób „komunia małżonków daje początek «wspólnocie», jaką jest rodzina” (Jan Paweł II 1994, 7). Jednak doświadczenia nie tylko ostatniego stulecia dowodzą, że niekoniecznie małżeństwa zawierano z miłości lub niekoniecznie bywała ona trwała, a jednak stanowiły one trwałą – choć nieidealną – rodzinę. Dzisiejsze duszpasterstwo rodzin także uwzględnia mniej doskonałe początki i proces dojrzewania rodziny, nie zawsze „komunia małżonków” daje początek rodzinie. Choć wskazane przez papieża warunki zaistnienia małżeństwa i rodziny uznajemy za najlepsze czy najgodniejsze człowieka, duszpasterze rodzin działają nie tylko w takich środowiskach. Jeśliby trzymać się mocno założenia, że „rodzina powstaje wówczas”, gdy spełnione są warunki wymienione przez papieża, powstałaby otwarta kwestia, czy pozostałe rodziny określamy mianem rodziny. Abstrahując od nowoczesnej debaty na temat związków jednopłciowych, wypada zauważyć, że tradycyjnie określano także jako rodzinę samotne matki z dziećmi, samotnych ojców z dziećmi albo dzieci wychowywane przez babcię lub dziadka. *Gratissimam sane* zauważa „rodziny zagrożone czy chwiejące się, również i te zniechęcone, rozbite lub znajdujące się w sytuacjach, które *Familiaris consortio* określa jako nieprawidłowe” (Jan Paweł II 1994, 5), wskazując potrzebę modlitwy i wsparcia, ale także zagrożenia⁴. Papież mocno podkreśla, że wolne związki, niesankcjonowane deklaracją zawartego małżeństwa, stanowią zagrożenie dla cywilizacji miłości i osłabiają pozycję dzieci (Jan Paweł II 1994, 14)⁵. Dzisiejsze duszpasterstwo rzeczywiście coraz częściej styka się z rodzinami, które Jan Paweł II określał jako nieprawidłowe i pracę z nimi uznaje za rzecz bardzo istotną (np. Kućko

⁴ „Rodzina w wyniku tych zagrożeń, nie tylko przestaje świadczyć na rzecz cywilizacji miłości, ale może się stawać jej zaprzeczeniem, «przeciwnością». Może też z kolei taka rozbita rodzina wzmocniać swoistą «antycywilizację», niszcząc miłość w różnych kręgach świadomości, powodując nieuniknione reperkusje w całym życiu społecznym”.

⁵ „«Wolna miłość» wykorzystuje ludzkie słabości, dostarcza im pewnej «oprawy» szlachetności przy pomocy środków uwodzenia, a także doraźnej aprobaty opinii publicznej. Usiłuje ona w ten sposób «uspokoić» wyrzuty prawego sumienia. Usiłuje stworzyć «moralne alibi». Nie bierze jednak pod uwagę wszystkich konsekwencji, jakie z tego wynikają, zwłaszcza gdy cenę – oprócz współmałżonka – płacą dzieci, które – pozbawione własnego ojca czy matki – zostają skazane na faktyczne «sieroctwo, chociaż prawdziwi rodzice nadal żyją»”.

2020). Znane dziś z mediów dyskusje nad rodziną i próby poszerzania tej definicji przyczyniają się do wzmocnienia duszpasterstwa także par niesakramentalnych, które deklarują zarówno niemożność wzięcia ślubu kościelnego, jak i potrzebę pracy duchowej (Duszpasterstwo 2024), pragną uczestniczyć we wspólnocie Kościoła także poprzez regularne spotkania (Związki 2024).

5. Kwestia wsparcia matki i ojca w rodzinie

Czytelnicy dokumentów Jana Pawła II wiedzą, że mimo czy też wskutek swych doświadczeń z dzieciństwa pisał dużo więcej o roli matek w społeczeństwie niż ojców, bardzo mocno podkreślając znaczenie macierzyństwa dla rodziny, społeczeństwa, narodu i Kościoła. Zainteresowanie i wiele różnych interpretacji wzbudził List Apostolski o godności i powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem* (1988); nie powstał nigdy jednak analogiczny dokument poświęcony godności i powołaniu mężczyzny, np. *Viri dignitatem*. List *Gratissimam sane* często wskazuje na odpowiedzialność obu rodziców i z pewnością mocniej, niż to czyniono dotąd w dokumentach papieskich, podkreśla zobowiązującą odpowiedzialność mężczyzny (Jan Paweł II 1994, 12)⁶.

Mimo to także w Liście do rodzin największe uznanie wyrażał papież wobec relacji matki z jej rodzonego dzieckiem (Jan Paweł II 1994, 7), uznając ją *a priori* wręcz za wyjątkową „komunię”; choć to samo słowo zostało wcześniej użyte na określenie komunii małżeńskiej; dokument jednak nie rozważa tej kwestii. Czytelna jest także sugestia wskazująca żonę jako niejako wprowadzającą męża w macierzyństwo i ojcostwo, wspólne rodzicielstwo. Można by odnieść wrażenie, że relacja matki i poczynającego się dziecka wydarza się niejako „sama”, naturalnie, podczas gdy mąż-ojciec – dowiadując się od swej żony o poczęciu dziecka jednocześnie jest przez nią wprowadzany w tę rzeczywistość komunii matki i dziecka. Papież zgodnie ze swym zwyczajem, stosowanym w wielu pismach, przedstawia swe przekonanie, stawiając je w formie retorycznego pytania, które zdaje się zakładać spontaniczną odpowiedź czytelników: „Czyż jakkolwiek inna «komunia» może być porównana z tą, jaka istnieje «pomiędzy matką a dzieckiem», tym dzieckiem, które ona naprzód nosi w swym łonie, a potem wydaje na świat?”.

Jednak badania historii rodzin oraz historii macierzyństwa (np. Flandrin 1998, 240-243; por. Badinter 1998), doświadczenia dzieciństwa błogosławio-

⁶ Odpowiedzialność za nowe życie w rodzinie spoczywa na matce i też na ojcu: „On jest odpowiedzialny wspólnie z nią. Nie może nie uznać czy też nie przyjąć tego, do czego on sam również się przyczynił. Nie może mówić: «nie wiem», «nie chciałem», «ty chciałaś». Zjednoczenie małżeńskie w każdym przypadku angażuje odpowiedzialność obojga”.

nych i świętych, a także obserwacje współczesne, nie ułatwiają udzielania aż tak jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Mniej optymistyczne panuje dziś też przekonanie co do „naturalności” komunii między matką a jej rodzonym dzieckiem; historie z sąsiedztwa oraz życiorysy świętych dowodzą, że nierzadko najbliższą duchowo osobą i wsparciem bywa dalsza osoba z rodziny, może właśnie ojciec, a może ciocia lub babcia. Wydaje się, że bardziej dostrzega się potrzebę nie tylko przygotowania do ojcostwa, ale i przygotowania do macierzyństwa. Poza tym doświadczenia synów z rodzin wielodzietnych dowodzą, że osobą wprowadzającą ich w powołanie do ojcostwa nierzadko był ich własny ojciec i relacja rodziców; w takiej sytuacji właśnie mąż, przyszły ojciec, często staje się wsparciem dla macierzyństwa żony. Zawsze – można powiedzieć wręcz tradycyjnie w społeczeństwach w ciągu wieków – potrzebne było i jest doświadczenie własnych rodziców, pozytywny przykład innych małżeństw w rodzinie, a także spotkania z innymi małżeństwami, które mogą wspierać pary w ich trudnościach rodzinnych. Zauważa to również papież w *Gratissimam sane*: „Małżonkowie uczą się, czym jest odpowiedzialne rodzicielstwo z własnego doświadczenia, a równocześnie z doświadczenia innych małżeństw żyjących w podobnych warunkach, co czyni ich także bardziej otwartymi na sugestie nauk” (Jan Paweł II 1994, 12). Dzisiejsze duszpasterstwo zauważa potrzeby wsparcia duchowości matek oraz ojców, formacji stałej i wzajemnej wymiany doświadczeń, także uczenia się dialogu zarówno w małżeństwie, jak i w rodzinie, zaś przekonanie o „komunii matki z dzieckiem” trudno uznać za powszechne.

6. Współczesne oczekiwania wobec małżeństwa i rodziny

Wydaje się, że kiedyś uznawano małżeństwo i rodzinę za bardzo istotne dla społeczeństwa, narodu, samych małżonków i ich dzieci, jednak nie wiązano z nimi aż tak bardzo wysokich oczekiwań, jak sugeruje popularna literatura romantyczna. Wbrew opinii samych apostołów, uznających, że „nie warto się żenić” (Mt 19,10), skoro nie można założyć w przypadku niepowodzenia możliwości rozwodu, w poprzednich stuleciach ludzie zawierali małżeństwo i nie oczekiwali, wskazanych przez *Gratissimam sane*, radości z pełnej komunii osób, całkowitej bezinteresowności daru z siebie drugiej osoby, ani „zabezpieczenia wewnętrznej prawdy tego daru” (Jan Paweł II 1994, 12). Wspólnie przeżywana codzienność, wzajemny szacunek, wsparcie, opieka nad dziećmi i pomoc rodzicom lub krewnym, uznawane były za wystarczające dla podtrzymywania statusu rodziny, nierzadko tylko niektóre z tych doświadczeń pozwalały na trwanie małżeństwa i czasami niedoskonałej wspólnoty rodzinnej.

W ubiegłym i obecnym wieku z pewnością istnieje większe oczekiwanie szczęścia w małżeństwie i jednocześnie wyraźna niezgoda na trwanie w małżeństwie trudnym czy nieszczęśliwym. Opóźnianie decyzji o zawarciu małżeństwa, mocne obawy przed przyjęciem zobowiązań małżeńskich oraz widoczna coraz większa aprobatą społeczną dla rozstania się i rozwodów jest w dzisiejszych czasach coraz bardziej powszechna. Zdanie apostołów, że „nie warto się żenić” wydaje się dziś jeszcze bardziej aktualne.

Trudno dziś mówić w Europie o „naturalności” zawierania małżeństwa czy zakładania rodziny; można się spotkać raczej z pewną wzdrgawką wobec małżeństwa i rodziny. Wiele mówi się o niedoskonałości rodziny, jej niekorzystnym wpływie na dzieci i młodzież; zaś zakładanie nowej rodziny, zdaniem wielu młodych, ogranicza lub hamuje rozwój i utrudnia karierę. Przekaz medialny nie wydaje się sprzyjać stabilności rodzin i raczej podkreśla ich kruchość. Coraz większy dopływ niekoniecznie ścisłych i nie zawsze prawdziwych informacji o kulturowej, historycznej i geograficznej zmienności kształtowania się rodzin nie sprzyja również ich stabilności, za to zachęca do eksperymentów. Podobnie zróżnicowane oczekiwania roli kobiet i mężczyzn w małżeństwie sprzyja sprzecznym komunikatom, które otrzymuje rodzina. W sytuacji rodzinny skomplikowanej pomocna okazuje się zawsze obecność doświadczonych par, nieidealizujących małżeństwa i jednocześnie realnie oceniających zagrożenia, wspierających życzliwością i ukazujących możliwości rozwoju i dialogu własnym przykładem.

Rozwój duszpasterstwa rodzinnego, grup wsparcia, dialogu małżeńskiego, stowarzyszeń wspierających rodziny, ruchu spotkań małżeńskich, można uznać za owoc nauczania Jana Pawła II, także przekazu *Gratissimam sane*. Papieski List do rodzin wskazał wyraźniej Kościołowi drogę przez rodzinę taką, jaka ona jest w aktualnych warunkach społecznych i kulturowych, jednocześnie podając zarys rozwoju duchowego ku bliskości komunii osób, daru z siebie i otwartości na wspólnotę szeroko rozumianej rodziny.

BIBLIOGRAFIA

- CBOS. 2019. *Komunikat z badań. Rodzina, jej znaczenie i rozumienie*, 22/2019. Dostęp: 15.09.2024. https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF.
- Badinter, Elisabeth. 1998. *Historia miłości macierzyńskiej*, przeł. Krzysztof Choiński. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Boguszewski, Rafał. 2015. „Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny w Polsce”. *Zeszyty Naukowe KUL*, 59, 232(4); 127-148.
- Calloway, Donald. 2021. *Konsekracja świętemu Józefowi*. Warszawa: Esprit.
- Duszpasterstwo osób żyjących w związkach niesakramentalnych*. Dostęp: 15.09.2024. <https://niesakramentalni.net/>.

- Escriva, Josemaria. 2019. *Rozmowy z Panem*. <https://escriva.org/pl/en-dialogo-con-el-se%C3%B1or/>.
- Flandrin, Jean-Louis. 1998. *Historia rodziny*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Jan Paweł II. 1981. „*Familiaris consortio*”. *Adhortacja Apostolska o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*.
- Jan Paweł II. 1994. *List do rodzin „Gratissimam sane”*.
- Jan Paweł II. 1997a. *Rodzina darem i zadaniem dla człowieka i społeczeństwa. Przesłanie z okazji II ŚSR w Rio de Janeiro (4 X 1997)*. Dostęp: 15.09.2024. https://cojak.net.pl/up/Rodzina_1997-2021.pdf.
- Jan Paweł II. 1997b. *Nierozzerwalne małżeństwo fundamentem zdrowej i odpowiedzialnej rodziny. Homilia Mszy św. na zakończenie II ŚSR (5 X 1997)*. Dostęp: 15.09.2024. <https://papiez.wiara.pl/doc/377276.Nierozzerwalne-malzenstwo-fundamentem-zdrowej-i-odpowiedzialnej>.
- Jan Paweł II. 1997c. *Pozostańcie w ramionach Chrystusa. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański 5 X 1997r. (II ŚSR, Rio de Janeiro)*. Dostęp: 15.09.2024. https://papiez.wiara.pl/doc_pr/377278.Pozostancie-w-ramionach-Chrystusa.
- Jan Paweł II. 1999a. *W obronie rodziny i jej praw. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady ds. Rodziny (4 VI 1999)*. Dostęp: 15.09.2024. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/obrona_rodziny_04061999.html.
- Jan Paweł II. 1999b. *Czym jesteś, rodzinio chrześcijańska? Przesłanie z okazji I Światowego Spotkania Rodzin w Rzymie (8 X 1994 r.)*. Dostęp: 15.09.2024. <https://papiez.wiara.pl/doc/377279.Czym-jestes-rodzino-chrzescijanska>.
- Jan Paweł II. 1999c. *Ewangelia rodziny. Homilia podczas Mszy św. z okazji I Światowego Spotkania Rodzin w Rzymie (9 X 1994 r.)*. Dostęp: 15.09.2024. <https://papiez.wiara.pl/doc/377280.Ewangelia-rodziny>.
- Jan Paweł II. 2000a. *Dzieci są wiosną rodziny i społeczeństwa. Przesłanie Jana Pawła II z okazji III ŚSR w Rzymie*. Dostęp: 15.09.2024. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/kongres_rodzin_14102000.html.
- Jan Paweł II. 2000b. *Małżeństwo i rodzina we wspólnocie Kościoła. Homilia na Mszy św. z okazji Jubileuszu Rodzin (15 X 2000)*. Dostęp: 15.09.2024. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/rodziny_15102000.html.
- Jan Paweł II. 2000c. *Maryja wspomaga rodziny macierzyńską opieką. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański, Rzym; III ŚSR (15 X 2000)*. Dostęp: 15.09.2024. <https://papiez.wiara.pl/doc/377271.Maryja-wspomaga-rodziny-macierzynska-opieka>.
- Jan Paweł II. 2003a. *Uczyńcie z waszej rodziny kartę Ewangelii. Przesłanie z okazji IV Światowego Spotkania Rodzin w Manili (25 I 2003 r.)*. Dostęp: 15.09.2024. <https://papiez.wiara.pl/doc/377267.Uczyncie-z-waszej-rodziny-karte-Ewangelii/2>.
- Jan Paweł II. 2003b. *Znak nadziei dla Kościoła i świata. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański Manila, Filipiny, IV ŚSR (26 I 2003)*. Dostęp: 15.09.2024. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/modlitwy/ap_manila_25012003.html.
- Kučko, Wojciech. 2020. „Implementacja posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Amoris laetitia* papieża Franciszka w duszpasterstwie związków nieregularnych w diecezji płockiej”. *Colloquia Theologica Ottoniana*, 36: 197-219.
- Ojcowie Kościoła Greccy i Syryjscy. *Teksty o Matce Bożej*, red. Stanisław Celestyn Napiórkowski. 1981. Niepokalanów.
- Ojcowie wspólnej wiary. *Teksty o Matce Bożej*, red. Stanisław Celestyn Napiórkowski. 1986. Niepokalanów.
- Pawlus, Małgorzata. 2016. „Funkcje rodziny”. *Fides et ratio*, 27(3): 179-192.
- Pryba, Andrzej. 2020. „Etyczno-charyzmatyczny wymiar powołania małżeńsko-rodzinnego”. W: *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, red. Elżbieta Osewska i Józef Stala, 273-288. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UPJPII.
- Szymczak, Jarosław. 2002. „Definicje rodziny”. *Studia nad Rodziną*, 6(2): 151-165

Związki niesakramentalne (archidiecezja warszawska). Dostęp: 15.09.2024. <https://archwwa.pl/dla-malzenstwa-i-rodziny/zwiazki-niesakramentalne/>.

MONIKA WALUŚ – dr hab., wykłada dogmatykę i duchowość na UKSW, WSD OFM Conv. w Łodzi, WSD w Płocku. Autorka kilku książek, kilkudziesięciu artykułów i haseł słownikowych i encyklopedycznych, tłumaczka z j. niemieckiego.